

# **Historia nostalgii – literatura żydowska od sztetł do ponowoczesnej wieloznaczności.**

Tomasz Łysak

## Historia nostalgii – literatura żydowska od szteti do ponowoczesnej wieloznaczności

*Odcienie tożsamości. Literatura żydowska jako zjawisko wielojęzyczne*<sup>1</sup> Moniki Adamczyk-Garbowskiej ujmuje literaturę żydowską XX wieku z komparatystycznej perspektywy. Jak podkreśla autorka w pierwszym rozdziale „*Literatura żydowska*” – *co to takiego?*, nakreślenie granic studium nastrocza wielu kłopotów, gdyż nie sposób podać prostej definicji skomplikowanego zjawiska. Literatura żydowska powstawała i powstaje w wielu językach oraz na tle odmiennych kultur poszczególnych krajów. Historyczny kontekst miał znaczenie dla wyboru języka twórczości: powstanie literatury w jidysz wiązało się z przyjęciem określonej postawy wobec literatury w języku hebrajskim (zarezerwowanym dla tekstów religijnych), dążenie do asymilacji zaowocowało twórczością w językach narodowych, a Zagłada i następująca po niej emigracja pogłębiły poczucie wyobcowania z języka. Wielojęzyczność nie była wyłącznie cechą literatury, przed wojną wschodnioeuropejscy Żydzi na co dzień posługiwali się kilkoma językami.

Na wstępie Adamczyk-Garbowska wylicza kategorie przydatne przy opisie badanego zjawiska: „zanurzenie w tradycji judaizmu i organizacja czasu według kalendarza żydowskiego”, „bilingwalizm” lub „multilingwalizm”, „sztetl”, „postać szlemiała”, „podróż”, „humor” oraz „Zagłada”. W tym wyliczeniu oprócz kategorii tematycznych znajdujemy również rozróżnienia z zakresu poetyki. Warto zauważyć, że podobna kategoryzacja polskiej literatury żydowskiej znajduje się

---

<sup>1/</sup> M. Adamczyk-Garbowska *Odcienie tożsamości. Literatura żydowska jako zjawisko wielojęzyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.

## Roztrząsania i rozbiory

w książce Władysława Panas *Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*<sup>2/</sup>.

Historyczna prezentacja rozwoju literatury jidysz wymaga cofnięcia się do XIX wieku. Świecka literatura w tym języku zawdzięczała sukces prasie. Brak tradycji literackiej w jidysz sprawiał, że autorzy poszukiwali źródła inspiracji w literaturach narodowych, które czytali w oryginale (rosyjski, niemiecki, polski) czy też w przekładzie (angielski, języki skandynawskie czy francuski). Autorka wydobywa z zapomnienia prekursorów literatury jidysz m.in. Mendela Mojchera Sforima, którego bohaterowie stali się pierwowzorem dla postaci szlemiała.

Szołem Alejchem jako jedyny zrobił międzynarodową karierę, pisząc o wpływie modernizacji życia na tradycyjną kulturę sztuki. Alejchem odrzucał jednak bezkrytyczne wzorowanie się na wzorcach literatury zachodnioeuropejskiej. Icchok Lejb Perc porównywany był do czołowych postaci literatury młodopolskiej, w szczególności Stanisława Wyspiańskiego.

Bardzo ciekawym zabiegiem jest pokazanie dwóch obrazów społeczności żydowskiej Łodzi: *Ziemi obiecanej* Stanisława Reymonta i *Braci Aszkenazy* Izraela Jehoszuy Singera. Autorka kładzie nacisk na bardziej nowoczesny charakter dzieła Reymonta, reportażowy styl i brak głównego bohatera, na tym tle powieść Singera wydawała się bardziej klasyczna, odwoływała się do wzorców sagi rodzinnej i *Bildungsroman*. Mimo to dla współczesnego czytelnika oba utwory mogą się wydać anachroniczne ze względu na stereotypowe przedstawienie postaci. Obaj pisarze uciekali się do obiegowych opinii, gdy była mowa o „innych”. Autorka zauważa jednak, że z tego powodu utwory te są cenne jako zapis obyczajowości. Reymont – mimo iż pokazywał, jak mieszkają Żydzi – miał ograniczoną wiedzę o ich zwyczajach i religii. Z kolei Singer przedstawia Polaków jako niebezpiecznych dla Żydów, nie uzupełniając tego obrazu o stosunki pomiędzy Polakami. *Bracia Aszkenazy* byli traktowani jako polemika z *Ziemią obiecana*, przyłgnęła też do nich nazwa „żydowska wersja *Ziemi obiecanej*” (s. 97). Obie powieści łączy jednak więcej niż niechęć do bohaterów spoza własnego kręgu: odejście od tradycji i jego skutki dla społeczności oraz obraz wielokulturowego miasta, w którym ścierają się interesy poszczególnych grup. Takie ujęcie uwydatnia brak równowagi pomiędzy obiema literaturami: żydowska czerpała z polskiej, lecz polska pozostawała zupełnie obojętna na rozwój żydowskiej.

Po Zagładzie jednym z kluczowych gatunków literatury jidysz stały się księgi pamięci, publikowane od momentu zakończenia wojny aż po lata siedemdziesiąte. Księgi te odzwierciedlają pewien schemat kompozycyjny: rozpoczynają się od zarysu historii miasteczka, by skupić się później bardziej szczegółowo na sprawach religijnych, gospodarczych, kulturowych itp. Nie mniej istotny jest żalobny charakter księgi, wspomina się w niej o ofiarach oraz zamieszcza relacje ocalałych. W księgach nie brakuje utworów literackich zarówno amatorskich, jak i wyższego lotu. W większości utrzymane są w tonie elegijnym, podkreśla się również

2/ W. Panas *Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*, Dabar, Lublin 1996.

znaczenie społeczności dla świata. Przypominane są ważne postaci, czasami znane jedynie miejscowym, a opisy i opowiadane historie nie ustępują barwnością literaturze jidysz.

W ostatnich latach zaczęto publikować książki kontynuujące tradycję ksiąg pamięci – tworzone najczęściej przez pisarzy z drugiego pokolenia i odpowiadające na potrzebę odnalezienia własnych korzeni. Do tej grupy autorka zalicza książki Theo Richmonda o Koninie, Jaffy Eliach o Ejszyszkach i Evy Hoffman o Brańsku. Podobne księgi ukazują się również z wielkim opóźnieniem w Polsce.

Odrębny rozdział omawia literaturę polsko-żydowską przed i po drugiej wojnie światowej. Dążenie do asymilacji sprawiało, że autorzy ci nie podejmowali wątków żydowskich, aspirując do głównego nurtu kultury polskiej. Identyfikowali się jako Polacy lub polscy pisarze, za co byli krytykowani zarówno przez Żydów, jak o i Polaków. Jak pisał Artur Sandauer, pisarze ci mogli albo całkowicie wyprzeć się własnych korzeni lub nieustannie o nich przypominać. W pierwszym wypadku ryzykowali utratę autentyczności, a w drugim – samonienawiść i autodemonizację (s. 123). Adamczyk-Garbowska stwierdza jednak, że w okresie międzywojennym pojawili się pisarze, którzy pisząc po polsku podejmowali tematykę żydowską, kierując swoją twórczość do środowiska zasymilowanych Żydów. Wojna sprawiła, że temat Zagłady zdominował literaturę polsko-żydowską. Niektórzy pisarze zwrócili się ku tej tematyce, a inni zaczęli pisać w reakcji na tragedię. Do pierwszej grupy autorka zalicza Adolfa Rudnickiego, do drugiej Juliana Strykowskiego. Stawia również pytanie o kryteria definicyjne literatury polsko-żydowskiej, ponieważ kryterium tożsamości deklarowanej nie zawsze jest wystarczające. Przywołuje także rozpoznania z literatury przedmiotu – Eugenia Prokop-Janiec stosowała dwa wyznaczniki: tematyczny i biograficzny, z kolei Władysław Panas pisał o roli myślnika oddzielającego dwa człony nazwy – świadczącego o zbieżności, ale też o radykalnym oddzieleniu. Adamczyk-Garbowska natomiast oddaje głos pisarzom, cytując ich wypowiedzi dotyczące własnej tożsamości i jej wpływu na twórczość.

Autorka dwukrotnie stosuje kategorię pokolenia, mówiąc o autorach piszących o Zagładzie długo po zakończeniu wojny – są to „dzieci Holocaustu” oraz drugie pokolenie. Według niej miano najlepszej polskiej powieści o Zagładzie przysługuje utworowi Bogdana Wojdowskiego *Chleb rzucony umarłym*, w którym historia getta opowiedziana jest z perspektywy małego dziecka. Cechą charakterystyczną powieści jest wycofanie komentarza autorskiego, brak heroizacji getta i ukazanie pełni jego brzydoty. Do pokolenia dzieci zaliczony zostaje również Henryk Grynberg. Analiza pisarstwa autora *Żydowskiej wojny* nie ogranicza się do szeroko znanych utworów prozatorskich, uzupełnia ją omówienie projektu zrealizowanego wspólnie z Pawłem Łozińskim – filmu dokumentalnego *Miejsce urodzenia* (pisarz wydał suplement do filmu – książkę *Dziedzictwo*, w której znajdują się zapisy rozmów przeprowadzonych na potrzeby filmu – również tych, które nie zmieściły się w ostatecznej wersji).

Hanna Krall zmieniła swoje zainteresowania twórcze po przeprowadzeniu wywiadu z Markiem Edelmanem. Struktura wywiadu zrywa z tradycyjnymi for-

mami, co było powodem krytyki angielskiego wydania *Zdażyć przez Panem Bogiem*, napisanej przez Lucy Dawidowicz, która zarzuca Kraff bezkrytyczne powielanie wzorów estetycznych „New Journalism”. Podobne niezrozumienie spotkało powieść Wojdowskiego, przetłumaczoną na angielski w 1997 i prawie zupełnie niezauważoną.

Pokołenie żydowskich pisarzy urodzonych po wojnie reprezentowane jest przez dzieci ocalałych: Ewę Hoffman, Kanadyjki Irenę Karafilly i Sarah Swartz oraz mieszkającego w Wielkiej Brytanii Clive’a Sinclaira. Komentując utwory pierwszych trzech autorek, Adamczyk-Garbowska podkreśla rolę podróży jako sposobu odkrywania i potwierdzania tożsamości. „Piełgrzymki” do miejsc znanych z opowieści rodziców są formą ożywiania pamięci. Sinclair z kolei pisze o szoku kulturowym związanym z podróżą do Izraela.

W rozdziale o Zagładzie zderzono ze sobą głosy pisarzy o znacząco rozbieżnych życiorysach i poglądach na literaturę: Aharona Appelfelda i Davida Grossmana. Appelfeld, który urodził się w Czernowicach w 1932, zafascynowany jest przede wszystkim twórczością wielkich modernistów Thomasa Manna i Franza Kafki. Wpływ tego ostatniego widać szczególnie dobitnie w powieści *Badenheim 1939*. Grossman należy do trzeciego pokolenia pisarzy izraelskich, którzy dojrżeli już po wojnie Jom Kipur w 1973. Jest on autorem eksperymentalnej powieści *’Ajen ‘erech: ahawa (Zobacz pod hasłem miłość)* obrazującej życie drugiego pokolenia ocalałych. Utwór podzielony został na cztery odrębne części wyróżnione stylistycznie przez odwołanie do stylów historycznych m.in. pisarstwa Brunona Schulza czy Haskali, czyli żydowskiego Oświecenia. Autorka zauważa autobiograficzne tło powieści, podkreślając, że Grossman jest synem ocalałych, którzy do Izraela przyjechali z Polski.

Rozdział *Dziwne losy „Dziennika” Anny Frank* stanowi studium z historii recepcji utworu w Polsce. Sytuacja polityczna sprawiła, że *Dziennik* mógł dotrzeć do szerszego grona czytelników dopiero po 1989 roku. Pierwsze tłumaczenie ukazało się w 1957 roku w minimalnym nakładzie, a książka była omawiana w recenzjach prasowych. Autorka dotarła do egzotycznej recenzji w katolickim periodyku „Homo Dei”, udowadniając, że bohaterkę książki postrzegano przez pryzmat chrześcijańskiego systemu wartości, nie rozumiejąc sytuacji, w jakiej się znalazła. Adamczyk-Garbowska odnotowuje również omówienia użyte, aby nie padło określenie „Żyd” czy „Żydówka”. Mimo to wiele recenzji dostrzegało wartość *Dziennika* oraz dojrzałość i inteligencję autorki. W latach sześćdziesiątych recenzowano przedstawienia oparte na tekście, a następnie na prawie dwadzieścia lat zapomniano o Annie Frank<sup>3</sup>. Autorka podkreśla, że historia recepcji odzwierciedla historię pamię-

3/ Dowodem na to może być anegdota opowiedziana przez autorkę w tekście *Córka generała Franco (w: Dlaczego należy uczyć o Holokauście?, red. J. Ambrosewicz-Jacobs, L. Hońdo, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Europeistyki, Kraków 2005, s. 66-70): w ankiecie skierowanej do studentów padło pytanie o Annę Frank – jeden z wypełniających napisał, że była córka generała Franco.*

ci o Zagładzie w Polsce – po początkowym zainteresowaniu długą ciszą i powrót tematu w latach dziewięćdziesiątych.

Podsumowaniem książki są dwa rozdziały poświęcone sytuacji wspólnie tworzonej literatury polsko-żydowskiej oraz złożonej tożsamości. Literatura polsko-żydowska po latach nieobecności powróciła do obiegu kultury, a smutne konstatacje o jej końcu wypowiedziane w latach siedemdziesiątych okazały się przedwczesne. Autorka pisze o fenomenie *marranos*, wskazując na twórczość Michała Głowińskiego jako najszerzej znany przykład. Wznowiono także utwory publikowane tuż po wojnie m.in. wspomnienia Władysława Szpilmana. Pojawili się też autorzy debiutujący w wieku dojrzałym: Wilhelm Dichter czy Roma Ligocka. Literatura ta doczekała się szerszego uznania, czego dowodem jest nagroda Nike przyznana Joannie Olczak-Ronikier. Adamczyk-Garbowska pisze również o autorach, którzy urodzili się po wojnie i mieszkają na emigracji: Violi Wejn i Elim Barburze w Izraelu, Romanie Grenie we Francji, Ewie Kuryluk i Annie Frajlich w USA. Rozwój tej literatury będzie zależał od warunków społeczno-politycznych, a także od nastawienia samych piszących i ich stosunku do żydowskiego dziedzictwa.

W rozdziale *Złożona tożsamość* w skróty sposób przedstawiona jest sytuacja tej literatury na świecie. Sylwetki autorów wzbogacone są o krótkie charakterystyki kulturowego kontekstu twórczości w danym kraju. Sytuacja literatury żydowskiej, znajdującej się w zawieszaniu, zbliża się do uniwersalnej sytuacji literatury wykończenia, niejednorodnej i zrywającej z jednoznacznością identyfikacji narodową.

Zaletą książki jest pokazanie związków literatury żydowskiej z literaturami narodowymi, w kontekście których powstawała. Prezentacja kulturowego, historycznego i społecznego tła tej twórczości wynika z edukacyjnego celu powstania książki (opartej na cyklu wykładów wygłoszonych na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, ponadto do książki dodano dwa kanony literatury żydowskiej: zapożyczony od Ruth Wisse i skromny, odautorski), nie stało się to jednak kosztem uproszczenia interpretacji utworów. Nie mniej istotna wydaje się uwaga poświęcona recepcji polskiej literatury poświęconej tematyce żydowskiej czy Zagładzie za granicą. Można dostrzec różnice wrażliwości polskich i zagranicznych czytelników oraz krytyki, a także spróbować odpowiedzieć na pytanie, dlaczego polska literatura żydowska jest słabo znana na świecie.

**Tomasz ŁYSAK**